

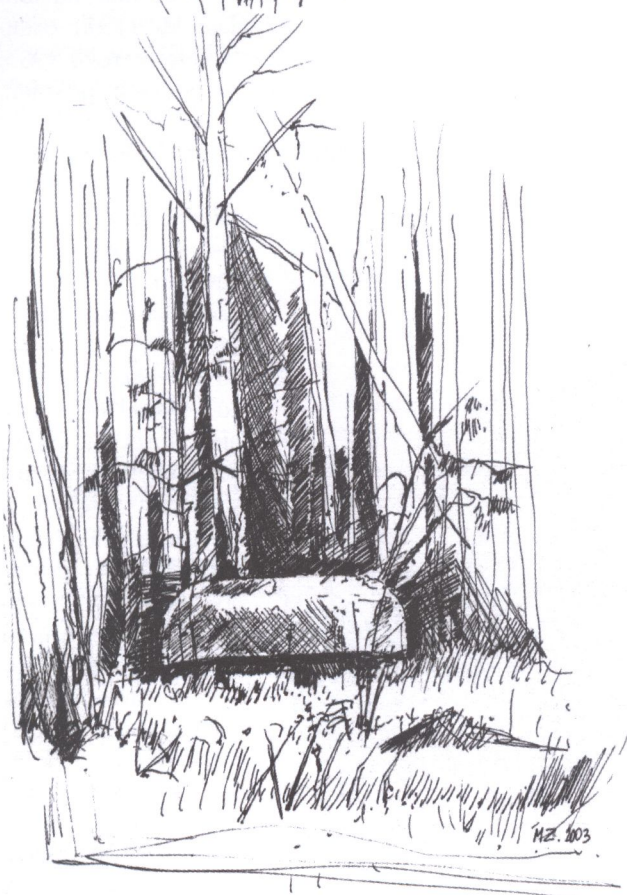
Bunkry ząbkowickie i ich historia



Idąc spacerem na Pogórze I ulicą Gwardii Ludowej (dawniej ul. Starej Wsi) napotykamy zaraz przy brzegu lasu niewielki ok. 1 m średnicy betonowy bunkier strzelecki z okresu II wojny światowej. Idąc dalej w kierunku Ząbkowic można takich bunkrów spotkać kilkanaście rozrzuconych przy drodze i w głębi lasu, niektóre pokryte grubo zielonym mchem. W całej Dąbrowie jest ich kilkadziesiąt: na Górze Gołonoskiej i w pobliżu ul. Staszic. Kilka nawet po wojnie ludzie z ciekawości wykopali w całości z ziemi.

Nasuwa się pytanie: jak powstały te obiekty militarne, co się tutaj działo, kiedy Dąbrowa była wyzwolona w styczniu 1945 roku.

Z przekazów ustnych i z książki Wł. Starościaka „Dzieje Gołonoga w zarysie” dowiedziałam się, że owe bunkry strzeleckie powstały już latem 1944 roku. „Hitlerowcy wykorzystując przymusową pracę ludności wsi i okolicy zbu-



RK trochę historii

dowali solidny pas umocnień obronnych. Ich ślady są dziś widoczne w postaci bunkrów strzeleckich i nie wszędzie zaspanych rowów przeciwczołgowych”.

„Niemcy uciekając w popłochu w domu przy ul. Babia Ława 40 pozostawili cały arsenał zbrojny (granaty ręczne, sznury naboju karabinowych, słynne pancerfausty itp.).” Niejaki Ignacy Solipiwo pisał w swoich wspomnieniach, że „latem 1944 r. załogę „Flory” i okolicznych zakładów przemysłowych kierowano do kopania rowów przeciwczołgowych i stanowisk strzeleckich. W paśmie wzgórz od Antoniowa-Ujejsca poprzez lasy ząbkowickie wykonano głęboki rów przeciwczołgowy. Jego brzegi umocniono faszyną wykonaną z wycinanych całych połaci młodego lasu Nadleśnictwa Gołonóg. W dniu 1 listopada 1944 r. zamknięto kopalnię „Flora”. Na miejscu została tylko niezbędna obsługa do konserwacji wyrobisk górniczych i od-

wadniania ich. Dnia 2 listopada tego roku na peronie stacji kolejowej Dąbrowa Górnicza stała większość załogi „Flory” niepewna swego losu. Zaopatrzeni w liche prowiant odjechali w nieznane. Niejednemu z wyjeżdżających wydawało się, że już po raz ostatni widzi swoich bliskich i rodzinne miasto. Okazało się, że mieli pracować przy budowie umocnień obronnych we wsi Lubsza. Przed Bożym Narodzeniem pracowników „Flory” odesłano na świąteczny wypoczynek z nakazem natychmiastowego powrotu. Ten jednak nie nastąpił, bowiem zbliżała się styczniowa ofensywa Armii Czerwonej i nikt już o powrocie do Niemców nie myślał”.

Dzisiaj Pogoria I to spokojna dzielnica Dąbrowy. W ciepłe dni maszerują dąbrowianie w sportowych strojach, jadą rowerzyści, ludzie grillują smaczne posiłki.

Magdalena Ziemniak